Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 247. **Lwów, Czwartek dnia 2. Listopada 1922.** **Rok XL.**

PRENUMERATA:

120 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.531.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Od Wydawnictwa „KURJERA LWOWSKIEGO"

Z powodu ponownego bardzo znacznego wzrostu kosztów wydawniczych a specjalnie kosztów druku, papieru i wszystkich płac personalu zgodnie z wszystkimi dziennikami lwowskimi zmuszeni jesteśmy podnieść od 1 listopada 1922 cenę pojedynczego numeru na 120 mk.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosi od 1. listopada 1922 **miesięcznie:**

We Lwowie bez dostawy	2.700 Mk
„ „ z dostawą	3.000 „
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	3.000 „
„ „ zagranicą . .	4.000 „

Ceny powyższe obowiązują od 1. listopada bez osobnego zawiadomienia.

Naczelnik Państwa w Wilnie.

Wilno. (PAT). 31. Dziś o godz. 10. rano przybył do Wilna Naczelnik Państwa. Na dworcu powitali Naczelnika Państwa delegat rządu Roman gen. Konarzewski, pułk. Zamorski, oraz wyżsi dowódcy, znajdujących się w Wilnie oddziałów wojskowych. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, Naczelnik Państwa powitany został w serdecznych słowach przez wiceprez. miasta p. Lokuciewskiego. Następnie Naczelnik Państwa witany owacyjnie przez delegacje instytucji rządowych, organizacji społecznych, oraz zebraną publiczność, odjechał w towarzystwie delegata rządu do zamku.

—oo—

Kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, z końcem paźdz.

Wynik listopadowych wyborów zadecyduje nietylko o składzie przyszłego Sejmu i kierunku dalszej polityki państwowej, lecz rozstrzygnie też ostateczne walkę o stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Dla lewicy sprawa ta jest zupełnie prosta; jej jedynym kandydatem jest Józef Piłsudski, jej też zwycięstwo będzie równoznaczne z ponownym wyborem Naczelnika Państwa na najwyższego reprezentanta Rzeczypospolitej. Bardziej skomplikowaną jest kwestia obsadzenia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej dla bloku prawicowego, który uważa obalenie Piłsudskiego za jeden z głównych punktów swego programu. O ile bowiem strona negatywna kwestji wyboru prezydenta Rzeczypospolitej nie przedstawia dla prawicy najmniejszej wątpliwości, o tyle bardziej skomplikowaną jest sprawa przedstawienia przez nią własnego kandydata. Blok prawicowy w nadziejach swych na zwycięstwo przy wyborach liczy się zarówno z możliwością sukcesu zupełnego, jak też z drugiej strony i z ewentualnością zwycięstwa tylko częściowego, w którym to wypadku jedynie połączenie się z najbliższemi ugrupowaniami centrowemi, dać może prawicy potrzebną przewagę.

Rzecz zrozumiała, że inaczej wyglądałaby kandydatura prezydenta bloku prawicowego w razie konieczności liczenia się z ugrupowaniami centrowemi, inaczej zaś w razie całkowitego zwycięstwa.

Trudności, złączone ze sprawą oznaczenia kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej przez prawicę znalazły żywy wyraz w poufnych konferencjach, odbytych w ostatnich dniach przez przywódców Chjeny. Są one znamienne i z tego względu, że ujawniają znaczne różnice w poglądach poszczególnych stronnictw, wchodzących w skład Chrześcijańskiej Jedności Narodowej. Narodowa demokracja wysunęła kandydaturę Romana Dmowskiego, grupa „Rzeczypospolitej" — Paderewskiego. Ponieważ nie osiągnięto zupełnego porozumienia, postanowiono, dla uniknięcia rozbicia się bloku przed wyborami, pozostawić tę kwestję otwartą aż do ukończenia akcji wyborczej. Wynik wyborów, oraz skład Sejmu, mają dopiero zadecydować ostatecznie o tem, kogo prawica wysunie jako swego kandydata na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Obie strony, tj. N. D. i stronnicy Dubanowicza spodziewają się przeprowadzić swego kandydata. Szanse Dmowskiego są chwilowo mniejsze, pozatem, jak słychać, on sam stawia pewne zastrzeżenia i nie chce kandydować.

W obozie prawicowym omawiane są jeszcze kandydatury Trampczyńskiego i Zamoyskiego (posła Rzptej w Paryżu), które wysunięte być mają w razie połowicznego sukcesu Chjeny. W razie porażki wyborczej prawicy, Ch. J. N. zamierza wysunąć kandydaturę centrową Ponikowskiego dla pozyskania Centrum, Unji Państwowej i Zjedn. Mieszczańskiego. Zwolennicy Dubanowicza parli również do wysunięcia kandydatury Korfantego, zadecydowano jednak, że będzie ona aktualna tylko wówczas, gdy innych kandydatów nie da się przeprowadzić i mieć może znaczenie jedynie demonstracyjne.

Jak z powyższego widać, w obozie Chjeny nie panuje ta idealna zgoda i jedność, którą tak głośno reklamuje prasa „narodowa", nie ma tej niewzruszalności program, o której wciąż słyszymy! Sprawa zaś obsadzenia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej traktowana jest przez prawicę nie jako kwestja ideowa, lecz jako zwykły targ o zdobycie miejsca w Belwederze za wszelką cenę, chociażby nawet trzeba było się zbliżyć do obrzucanych dziś błotem i ośmieszanych stronnictw centrowych.

Omega.

—oo—

U źródeł niepokojów w Małopolsce wsch.

RZĄD POLSKI DOMAGA SIĘ OD AUSTRJI WYDALENIA PETRUSZEWYCZA.

Warszawa. (Tel. wł.). (M) Rząd polski interwenjował u rządu austrjackiego w sprawie akcji Petruszewycza, która ogniskuje się głównie na terenie austrjackim, gdzie organizowane są wszystkie prawie antypolskie wystąpienia.

Rząd austrjacki zapewnił, że przedsięweźmie odpowiednie kroki, celem udaremnienia tejże akcji.

Jack Londona powieść „BOKS i MIŁOŚĆ"

rozpoczynamy drukować w dzisiejszym numerze.

Opinja francuska wobec podróży p. Herriota.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Paryż, z końcem października.

Od dłuższego czasu Francja boleśnie odczuwała zarówno swe osamotnienie polityczne, jak zwłaszcza kuratelę angielską. Cała polityka p. Poincaré dążyła do wyzwolenia Francji, do nadania jej większej samodzielności i pewności. Polska i Rumunja zdawały się zbyt słabe, nieustalone, aby zrównoważyć wpływy niechętne i zapewnić Francji dostateczne poparcie. Czechosłowacja okazała się niepewna. Naturalnie oczy społeczeństwa francuskiego zaczęły powoli zwracać się ku Rosji, otoczonej od lat aureolą potęgi, wielkości nieznanej, nieograniczonej. Rozczarowanie z 1918 r. nie było tak silne, aby przegryźć do szczętu sentyment pielęgnowany w społeczeństwie francuskiem od lat dziecinnych przez wszystkie podręczniki szkolne ,i dalej przez nieustającą propagandę. Ewolucja pokojowa bolszewizmu, idąca ku dawnemu systemowi kapitalistycznemu budziła nadzieję, że podobnie jak po rewolucji francuskiej porządek się ustali w nowej Rosji, budzącej się do życia. Miraże carskie zbladły, bolszewicy zaczęli się przedstawiać w mniej strasznej szacie.

Równocześnie rokowania ekonomiczne Moskwy z innemi państwami Europy zatrwożyły świat finansowy i przemysłowy francuski. Lęk, aby Francja nie została wyprzedzona i wyrzucona za nawias „złotych" interesów w Rosji, zasadniczo przeważył szalę. Rząd sam zmiękł. Poincaré upoważnił świat przemysłowy do nawiązania na własną rękę stosunków z Rosją. Równocześnie stosunki z Anglią, grożącą ciągle zerwaniem i nowemi przymierzami stawały się nieznośne, trzeba było również czemś odpowiedzieć i zagrozić.

W całej prasie codziennej i perjodycznej zaczęła się kampanja na rzecz Rosji. Rosja była w modzie. Sztuka, literatura, bogactwa, rozwój polityczny omawiane były w każdym numerze czasopism wszystkich barw i zapatrywań. Przestano rozróżniać między Rosją dawną a dzisiejszą, otwarcie przyznawano bolszewikom dziedzictwo narodowe rosyjskie, uważano ich za przedstawicieli ludności. W takim nastroju podróż „nieoficjalna" p. Herriota i Daladier do Moskwy przyjęta była niemal entuzjastycznie. Sekundowały mu artykuły korespondentów pism nawet tak reakcyjnych, jak „Echo de Paris" i „Temps", przedstawiające ewolucję i odrodzenie Rosji. Otwarcie mówiono o nawiązaniu dawnych węzłów, o wspólności interesów. Trwało to do powrotu p. Herriota. Rezultaty, z jakimi przyjechał, zastanowiły poważnie opinję francuską. P. Herriot przywiózł obietnicę spłaty długów w zamian za nową pożyczkę, przywiózł usprawiedliwienia wykrętne pokoju brzeskiego, przywiózł wreszcie garść spostrzeżeń, któremi dzieli się z publicznością w „Petit Parisien", a które są takie, że zmuszony jest ciągle dodawać „nie sądźmy Rosji wedle siebie", to są „warunki specjalne", „u nas podobne metody zniszczyłyby narzędzie postępu" etc. Artykuły te, które miały obudzić zaufanie do Rosji, szyte są zbyt szerokiemi ściegami, czuć, że autor sam zmusza się do wiary „par principe".

Zaczął się więc w pewnej części opinji publicznej odwrót. Prasa katolicka, briandowska, Herve i elemenciści coraz ostrzej występują przeciw mirażom rosyjskim, przeciw apelom nowym do kieszeni francuskiej. Zarzucają p. Herriotowi, że nie wziąwszy nawet tłomacza ze sobą, dał się opętać i okłamać w Moskwie. Dzielnie sekundują im rzeczowe, objektywne a mniej optymistyczne korespondencje p. H. Korab (Kucharskiego), „który umie po francusku i ma możność wnikania w życie Rosji", w „Petit Journal", dzienniku małej burżuazji. Być może, że i reakcjoniści rosyjscy w Paryżu spostrzegli się, że ich „union sacrée" za daleko uniosła i że grozi im uznanie obecnego rządu w Moskwie, na co w końcu zgodziliby się, gdyby im ofiarowano „odpowiednie" stanowiska. Wielkie wrażenie zrobiło również sprawozdanie przedstawicieli banków amerykańskich o Rosji, zbijające „wrażenia" p. Herriota. Również pobyt i dyktatorskie stanowisko delegata rosyjskiego na kongres komunistyczny daje wiele do myślenia sferom burżuazyjnym co do ewentualnych „darów" Rosji. Bezwątpienia jednak prasa przeciwna Herriotowi wzdraga się przeciw możliwej konsekwencji porozumienia francusko-rosyjskiego, do której otwarcie przyznają się gazety radykalne i komunistyczne: przeciw porozumieniu z Niemcami, ewentualnie zmianie polityki wobec Berlina.

Plan ten bardzo otwarcie propagowany jest przez partję radykalną, której leaderem jest Herriot. P. Painlevé poświęcił tej kwestji odczyt. „Rappel" w każdym artykule nawołuje do zmiany polityki wobec Niemiec. Sam p. Herriot widzi w Niemczech ubogich i zrujnowanych — zarzewie wojny, radzi zatem zmienić taktykę.

Obok prasy radykalnej i komunistycznej — socjaliści prawicowi trzymają się w rezerwie — podkreślić należy poparcie, jakiego Herriotowi użyczają sfery finansowe i handlowe. Sfery te lękając się, by nie wydarto im rynków rosyjskich, dążą za wszelką cenę do nawiązania stosunków. „Journal" pragnąłby pozyskać Rosję przeciw Berlinowi. „Information" zapewnia o odrodzeniu i sile nowej Rosji, chcąc wzbudzić zaufanie i usprawiedliwić stanowisko finansiery.

Idąc za sferami finansowemi pisma stojące blisko rządu również łaskawie patrzą na misję Herriota. „Temps" przyznaje, że z Rosją odtąd liczyć się trzeba. „Matin" w szeregu illustracji, rzekomo antibolszewickich, przedstawia rozwój ekonomiczny Rosji „wbrew czerwonym carom". Oczywiście w tem stanowisku rządu zauważyć można i inną nutę: grę przeciw Anglji, pragnienie zaszachowania jej, ubieżenia, zatrwożenia i uzyskania. Upadek Lloyda George'a i nastanie Bonar Lawa znacznie motyw ten osłabi.

Naogół panegiryki zwolenników Herriota nie wiele pomagają. Jak słusznie stwierdziły pisma berlińskie, podróż nie dała żadnych realnych rezultatów. Optymizm wymuszony radykałów jest jak i cała podróż, w pierwszym rzędzie manewrem wyborczym. Partja radykalna, znajdująca się między młotem (komunistami) a kowadłem (blokiem narodowym) chciała sobie w ten sposób przygotować sympatje, ewentualnie alians, lewicy.

L. C.

—oo—

Konsolidacja stronnictw lewicowych Wileńszczyzny.

(Od naszego korespondenta.)

Wilno, 28. X. 1922.

Z inicjatywy Polskiej Organizacji Wolności odbyło się parę konferencji międzypartyjnych celem przerwania walk partyjnych na Wileńszczyźnie między stronnictwami demokratycznemi. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele: PSL., PPS., Rad ludowych i Wyzwolenia, oraz Pol. Org. Wolności. Na razie postanowiono nie podpisywać wspólnej deklaracji, a natomiast każde ze stronnictw zgłosi własną deklarację na ręce Zarządu P. O. Woln., w której określi swoją zgodę na zaprzestanie walk między stronnictwami lewicy, szczególnie w sposób nieparlamentarny a natomiast stwierdzą potrzebę jednolitego frontu przeciw reakcji w postaci Chjeny. Ostatnia decydująca konferencja, na której zostaną złożone poszczególne deklaracje stronnictw, odbędzie się w sobotę 28. bm.

—oo—

Radość z upadku L. George'a.

Wiadomość o dymisji Lloyda George'a rozeszła się w Paryżu we czwartek 19. października wieczór. We wszystkich teatrach przyjęto ją burzą oklasków niemilknących długo.

JACK LONDON. 1

BOKS I MIŁOŚĆ.

POWIEŚĆ

przełożyła M. Kuncewiczowa.

—o—

ROZDZIAŁ I.

Leżały przed niemi na podłodze rozpostarte wzory najróżnorodniejszych dywanów — dwa brukselskie znaczyły początek ich poszukiwań, a zarazem koniec wszelkich zapędów w tym kierunku; natomiast tuzin strzyżonych kobierczyków ciągnął oczy i podsycał spór między pożądliwością a portfelem. Szef oddziału dywanowego zrobił im ten zaszczyt, że sam zajął się kwestją ich sprawunku — zaszczyt ten właściwie zrobił Joemu, jak to wiedziała dobrze, bo bynajmniej nie uszły jej uwagi szeroko rozdziawione respektem usta chłopaka od windy, który ich tu dowiózł. Nie była również ślepą w czasie spacerów z nim po swojej dzielnicy w zachodniej części miasta na oznaki szacunku ze strony uliczników i gromadek młodych ludzi, sterczących na rogach ulic.

Ale szefa oddziału odwołano do telefonu, a w jej umyśle zarówno świetna obietnica posiadania dywanów, jak i zgryźliwa pamięć o portfelu, zaćmione zostały wątpliwością i niepokojem znacznie sroższym.

— Bo ja doprawdy nie rozumiem, co ty w tym znajdujesz do lubienia, mój Joe — powiedziała miękko, zaś nutka nalegania w jej głosie zdradzała niedawną dyskusję, przerwaną na nucie niezadowolenia.

Na chwilę przelotny cień omroczył jej chłopięcą twarz, cień zróżowiony natychmiast blaskiem czułości. Był chłopcem, ona była dziewczyną — na progu życia dwoje młodych stworzeń wynajmowało mieszkanie i kupowało razem dywany.

— I po co się martwić? — spytał. — To będzie ostatni występ, najostatniejszych z ostatnich.

Uśmiechnął się do niej, ale na jego wargach spostrzegła nieświadomy, ledwie widoczny w maleńkiem westchnieniu, smutek wyrzeczenia. I z tą instynktowną wyłącznością kobiety wobec wybranego towarzysza — przestraszyła się rzeczy, której nie rozumiała, a która tak silną łapą trzymała jego życie. — Wiesz przecież, że walka z O'Neilem wyrównała ostatnią ratę za domek matki — ciągnął dalej. — I już mi ten kłopot nie leży na głowie. To ostatnie spotkanie z Pontaą da mi sto dolarów w banku, nawet to mało powiedziałem, będziemy mieli od czego zacząć, za co gniazdo założyć. — Pominęła ten wzgląd pieniężny. — Ale ty lubisz ją, tę „grę", jak mówisz. Dlaczego?

Brakowało mu słownych wyrażeń. Wypowiadał się przy pracy — rękami, a na arenie — całem ciałem i skurczem mięśni; ale wypowiedzieć własnemi wargami urok kwadratowego boiska — było ponad jego możność. Jednak spróbował — z początku jąkając się i plącząc — wyraził co czuł i dostrzegał w sobie, grając tę „grę" na cyplu najbardziej wysuniętym życia.

— Wszystko co wiem Genevieve, to to, że człowiek czuje się dobrze na boisku, kiedy tamten facet stanie tak właśnie, jakby się chciało, i kiedy obie jego pięście czekają tylko na to, żeby się dosięgnąć, a ty nie odkryjesz im się ani razu, a sam celujesz nieochybnie swoje kulaki, i on zaczyna się wściekać i ciska się, a sędzia go odciągnie i można ich i pokonać go, i cała widownia wrzeszczy i mało domu nie rozniesie i ty wiesz, że jesteś górą i że walczyłeś uczciwie i zwyciężyłeś dlatego, żeś więcej wart i że... Och, powiadam ci... — Urwał raptownie, przerażony własną wymownością i zastraszonemi oczami Genevieve'y. Gdy mówił, wpatrywała się w jego twarz, a strach zasnuwał jej usta i spojrzenie. Opisując jej ten moment ze wszystkich jego chwil największy, wewnętrznym jasnym wzrokiem widział chwiejącego się na nogach człowieka, światła, rozmiotaną krzykiem widownię i zwolna odchodził od niej precz na tamten brzeg życia niepojęty dla niej, groźny, niezwalczony, na tamten brzeg, gdzie miłość jej błądziła bezsilna i żałosna. Joe, którego znała zacierał się, rozpływał, niknął. Nie było świeżej chłopięcej twarzy, czułości w oczach, słodyczy w ustach ślicznie zagiętych, tak wesoło narysowanych. Patrzyła na stalową twarz mężczyzny — napiętą i nieruchomą: usta ze stali, wargi jak zaciśnięte kleszcze; oczy ze stali szeroko mocne, a światło w nich i migotliwe błyski były światłem załamanem w zimnem ostrzu stali. Patrzyła w twarz mężczyzny — a znała jedynie twarz chłopca. Tej twarzy nie znała wcale.

(C. d. n.)

—oo—

Rozwój handlu zagranicznego Polski.

ZAPOCZĄTKOWANIE HANDLU POLSKO-WĘGIERSKIEGO.

Warszawa. (AW.). 31. zm. w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się przedwstępna konferencja międzyministerjalna w celu rozpatrzenia projektu umowy handlowej polsko-węgierskiej. Rokowania przedstawicieli obu państw w celu zawarcia tej umowy rozpoczną się z końcem b. tygodnia.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-JAPOŃ.

Warszawa. (AW.). Rokowania w sprawie umowy polsko-japońskiej posuwają się pomyślnie naprzód. Umowa zostanie podpisana w najbliższym czasie. Po zawarciu umowy przemysł górnośląski będzie mógł wywozić do Japonji wyroby blaszane, ołów itp. Co do przemysłu włókienniczego to import jedwabi japońskich nie przyniesie szkody przemysłowi polskiemu.

Reakcja na szczytach władzy i doktryny.

Faszyści objęli rządy we Włoszech.

SKŁAD GABINETU FASZYSTÓW.

Rzym. (PAT). Gabinet ma skład następujący: Prezydjum, sprawy wewnętrzne i zagraniczne Mussolini; wojna, generał Diaz; marynarka, Thaon di Revel; skarb, Inandi (nacjonalista); przemysł, Teofil Rossi (nacjonalista); finanse, de Stefani (faszysta); kolonie, Federsoni (nacjonalista); ministerstwo dla obszarów oswobodzonych, Giuratti (faszysta); sprawiedliwość, Oviglio (faszysta); oświata, Gentil (demokrata); rolnictwo, de Capitani (faszysta); roboty publiczne, Carnazzi (nacjonalista); poczta i telegraf, Colonna di Cesaro (nacjonalista); praca i opieka społeczna, Cavazzoni (partja ludowa). Stanowiska podsekretarzy obsadzono w następujący sposób: Prezydjum Rady ministrów Acerbo (faszysta); ministerstwo spraw wewnętrznych Finzi, ministerstwo spraw zagranicznych Ascalini Vassallo (demokrata), wojna Debone (faszysta), marynarka Giaro (faszysta), emerytury de Vecchi.

ZAPOWIEDŹ ZWOŁANIA PARLAMENTU.

Rzym. (PAT). Mussolini zapowiedział zwołanie parlamentu na dzień 6. lub 7. listopada, a gdyby rząd nie uzyskał większości, zażąda natychmiastowego rozwiązania parlamentu.

MUSSOLINI OBJĄŁ RZĄDY WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.). 31/10. Stefani. Nowy gabinet złożył przysięgę. Nowy prez. min. Mussolini wysłał do wszystkich prefektów okólnik, w którym zapowiada, że obejmuje kierownictwo rządu. Będzie on wymagał od wszystkich urzędników sumiennego wypełniania obowiązków. Okólnik kończy się słowami: Przykład takiego spełniania obowiązków dam ja sam. Proklamacja faszystów zarządziła demobilizację wojsk faszystów.

HR. SFORZA USTĄPIŁ.

Paryż. 31. (PAT). Ambasador włoski w Paryżu hr. Sforza złożył na ręce Mussoliniego swą dymisję.

Stosunek do innych stronnictw.

LUDOWCY Z FASZYSTAMI.

Rzym. (PAT). Komitet wykonawczy partji Popolari (katolicka, radykalna — Red.), w czasie dłuższych narad, odbytych w domu Sturzy, postanowił zgodzić się na propozycje Mussolini'ego.

D'ANNUNZIO W REZERWIE.

Rzym. (AW). D'Annunzio polecił swym zwolennikom, by na razie nie łączyli się z faszystami, lecz zajęli stanowisko obserwacyjne, wyczekując jego wskazówek.

Medjolan. (PAT). Mussolini w piśmie wystosowanem do d'Annunzia, powiada między innemi: Będziemy rządem umiarkowanym i nie będziemy nadużywali zwycięstwa. Wyraził również nadzieję, że d'Annunzio powita zwycięzką młodzież faszystowską. Odpowiedź d'Annunzia była chłodna.

KOMUNIŚCI SKŁADAJĄ BROŃ.

Rzym. 31/10. (PAT.). L'Azzione donosi, że partja komunistyczna wstrzymała swą działalność. — Panuje przekonanie, że komunistyczni deputowani zrzekną się swoich mandatów.

Operetkowi tryumfatorzy.

Rzym. (PAT). Faszyści wkroczyli do Rzymu tryumfalnie, podobnie jak do Neapolu z kawalerją i oddziałami kobiet na czele. Dotychczas weszło do Rzymu 32.000 uzbrojonych faszystów. Wielu przewódców socjalistycznych z obawy przed ekscesami opuściło Rzym.

IL PAJAZZO.

Rzym. (PAT). „Idea Nationale" donosi, że Mussolini stawił się u króla, przyczem prosił o przebaczenie, że przychodzi ubrany w czarną koszulę faszystów. Wracam z bitwy, która skończyła się bezkrwawo (sic!). Jestem wiernym sługą Waszej Królewskiej Mości.

*

REAKCJA ZACZYNA RZĄDZIĆ.

Rzym. (PAT). Faszyści i nacjonaliści przeciągają ulicami. Faszyści obsadzili dom Związku socjalistów, a portret Marxa, który znajdował się w tym domu, spalili. — Prezydent związku pracy Barzilai wystosował do Mussoliniego pismo, wskazujące na konieczność utrzymania wolności prasy. Pismo „Il Monde" i „Corriere della Sera" ukazały się na nowo. W jednym z artykułów „Cor. d. Sera" protestuje przeciw uciskaniu prasy i zaznacza, że zaczyna wychodzić na zarządzenie Mussoliniego. — „Chicago Tribune" donosi, jakoby faszyści mieli aresztować b. prezydenta ministrów Nitti'ego. Według tej samej informacji, kilku członków gabinetu de Facty ma być postawionych przed trybunał państwowy.

Czechosłowacja nie ufa Mussoliniemu.

Praga. (PAT). Omawiając objęcie rządu przez Mussoliniego, prasa zaznacza, że będzie on musiał w polityce zagranicznej dowieść, że jest tak samo mężem stanu, jak jest przywódcą faszystów. Prasa wyraża obawę, że z powodu programu zagrażającego Jugosławji, obawiają się agresywności Mussoliniego i zaznaczają, że musi być dochowany nietylko traktat w Rapallo, lecz także traktat pokojowy. Czesko-słowacka republika sądzi, że prezydent ministrów Mussolini będzie musiał naprawić to, co zniszczył Mussolini jako przywódca faszystów. Prasa niemiecka zajmuje stanowisko wyczekujące.

—oo—

O los Kłajpedy.

Warszawa. (Tel. wł.). (M) Dnia 4., 5. i 6. listopada odbędzie się w Paryżu specjalna konferencja w sprawie Kłajpedy, zwołana przez Radę ambasadorów.

Dla rokowań w tej sprawie wyjechał do Paryża p. Łukasiewicz, naczelnik wydziału wschodn. ministerstwa spraw zewn.

Po wysłuchaniu wniosków przedstawicieli Polski i Kłajpedy przedstawi konferencja projekt decyzji Radzie ambasadorów.

Razem z p.Łukasiewiczem wyjechał wczoraj do Paryża dr. Alfred Wysocki radca legacyjny polskiego poselstwa w Berlinie, mianowany generalnym inspektorem placówek konsularnych polskich w Aglji, Hiszpanji, Portugalji i Francji. Siedzibą gen. inspektora będzie Paryż.

—oo—

Konferencja w Lozannie.

KEMALOWCY GODZĄ SIĘ NA LOZANNĘ.

Konstantynopol. (PAT). Rząd Angory zgodził się na Lozannę jako na miejsce mającej się odbyć konferencji pokojowej. Delegaci tureccy wyjadą natychmiast do Lozanny.

AMERYKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W KONFERENCJI WSCHODNIEJ.

Nowy Jork. (PAT.). 31/10. Sekretarz stanu Hughes oświadcza w sprawie stanowiska Stanów Zjedn. w obecnej polityce światowej, że Ameryka o ile idzie o Europę zawsze była gotowa do niesienia pomocy, jednakże nie chce ona obniżać swej powagi przez mięszanie się do sporów. Z tego też powodu nie może Ameryka wziąć udziału w rokowaniach pokojowych, dotyczących bl. Wschodu, lecz musi bronić swoich własnych interesów na terenie dalekiego Wschodu, z którego mocarstwa europejskie czynią szachownicę polityczną. Dalej wyraził Hughes nadzieję, że może znajdzie się droga umożliwiająca Stanom Zjedn. wzięcie udziału w wyborze sędziów niedawno zorganizowanego międzynarodowego trybunału sądowego. Europa przeciążona jest obecnie wydatkami na wojsko, przerastającymi siłę finansową poszczególnych państw.

—oo—

PRACE NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Warszawa. (AW.). Ministerstwo spraw wewn. zakończyło prace połączone z ustaleniem budżetu na rok 1923. Projekt budżetu ma być wniesiony do ministerstwa skarbu w b. m. Projekt obejmuje etat całego ministerstwa z wyjątkiem budżetu komendy głównej policji państwowej, baonu celnego i obozu internowanych.

Prace nad budżetem ministerstwa kolei żelaznych postępują i już prawie wszystkie pozycje zostały ustalone. Ministerstwo pragnąc podnieść rozwój kolejnictwa, przewiduje w budżecie 40 miljardów na budowę nowych linji kolejowych.

Na horyzoncie wyborczym.

ARESZTOWANIA BOLSZEWIKÓW SAMBORSKICH.

D. 18. paźdź. w Samborze policja dokonała rewizji w lokalu komunistów i zabrała 65 egz. „Trybuny Robotniczej" w języku polskim i 1000 egzemp. w języku ukraińskim, odezwy polsko-ukraińsko-żydowskie i oświadczyła, że z nakazu władz wyborczych Okr. kom. wybor. „Zw. Proletarjatu" zostaje rozwiązany. Aresztowano przytem pełnomocnika listy p. Bilińskiego. — Równocześnie w Okręgowej komisji wyborczej odrzucono listy Związku ze względów formalnych. Unieważniono ją z powodu braku przepisanej ilości podpisów.

*

Organizacja abstynentów w Poznaniu (Aleje Marcinkowskiego 1) wydała odezwę, aby zwalczać wszędzie listę Zjedn. mieszczańskiego, które jedyne w Sejmie występowało w obronie restauratorów, szynkarzy itp.

—oo—

Młodzież ludowa przeciwko brylizmowi.

Komunikują nam z Krakowa:

Walne Zgromadzenie Czytelni Akademickiej im. Adama Mickiewicza w Krakowie, skupiającej młodzież ludową w dniu 26. X. br. uchwaliło zsolidaryzować się z akcją „Kurjera Lwowskiego“, mającą na celu wyeliminowanie poza nawias ruchu ludowego wszystkich czynników wstyd mu przynoszących, uważając, że jedynie trzymanie wysoko sztandaru idei ludowej, przy równoczesnem usunięciu wszelkich jednostek o wątpliwej wartości etycznej i eksploatorów politycznych dla celów osobistych może przyczynić się do ostatecznego i zupełnego zjednoczenia ruchu ludowego w Rzeczypospolitej.

*

Prezes Związku Podhala, dyrektor gimnazjum w Nowym Targu p. Zacharski, zrezygnował z kandydatury na liście państwowej PSL., na której był postawiony, z powodu podtrzymania kandydatury p. Bryla.

Oskarżyciel, którego trzeba zmuszać do wniesienia skargi.

Afera p. Bryla przed sekcją III. sądu pow.

Wczoraj w południe odbyła się w sekcji III. pierwsza rozprawa sądowa przeciw dr. Jampolskiemu o ustną obrazę czci, popełnioną na osobie p. Bryla na zebraniu komitetu wykonawczego P. S. L. we Lwowie. Oskarżał osobiście p. Bryl w asystencji dra Nagla. Oskarżonego bronili dr. Grek i dr. Pieracki. Na rozprawie zjawili się korespondenci wszystkich pism lwowskich, oraz wielu ciekawych, których jednak mała salka pomieścić nie mogła. Rozprawę prowadził sędzia Jasiński.

DR. JAMPOLSKI CHCE ZAWIESZENIA SKARGI.

Po odczytaniu oskarżenia, którego treść zasadniczą podaliśmy już w poprzednim numerze, zabrał głos dr. Pieracki, przedstawiając sądowi pismo, podpisane przez p. Bryla, w którem tenże zawiadamia redakcję „Kurjera Lw.“, iż wniósł przeciw dr. Jampolskiemu do sądu okręgowego skargę z powodu „oszczerczych artykułów“, umieszczonych w „Kurjerze Lw.“. Na podstawie tego zawiadomienia dr. Pieracki, zaznaczając, że nie ulega wątpliwości, iż skarga ta przed okręgowy sąd karny musiała już zostać wniesiona, postawił wniosek łącznego traktowania skargi o ustną obrazę z tamtą, co umożliwi wyjaśnienie sprawy i może ewent. dać pełniejszą satysfakcję. Oskarżony dr. Jampolski będzie mógł przed szerszem forum przedstawić dowód prawdy, tembardziej, że oba oskarżenia pozostają w ścisłym ze sobą związku.

P. BRYL NIE WNIÓSŁ ZAPOWIEDZIANEJ SKARGI.

Tymczasem zastępca p. Bryla dr. Nagel stwierdza, że skargi, o której jest mowa w piśmie, jako o fakcie dokonanym, jeszcze nie wniósł z powodu trudności natury prywatnej (dużo zajęcia, brak mundantki itp.) (śmiech na sali) i obiecywał, że ją wkrótce wniesie, tymczasem jednak prosi o rozpatrzenie niniejszego oskarżenia, które jakoby nie stało w żadnym związku z przyszłem. — (Głos: jeszcze p. Bryl pociągnie p. mecenasa do odpowiedzialności za niewniesienie skargi). — (Śmiech).

Wówczas dr. Grek zauważył, że w takim razie relacja podpisana przez p. Bryla o wniesieniu skargi byłaby fałszywą, jednakże on wierzy, że skarga druga niewątpliwie nastąpi i w tym celu prosi o przesłuchanie oskarżonego, by stwierdzić, czy oskarżenie dzisiejsze łączy się ściśle z przyszłem.

DR. JAMPOLSKI CHCE PROWADZIĆ PEŁNY DOWÓD PRAWDY.

Oskarżony dr. Jampolski przedstawia cały przebieg sprawy, który znany jest już z artykułów zamieszczonych swego czasu w „Kurjerze Lwowskim“ i zaznacza, że jego słowa „o potrzebie pilnowania portfelu“ i „ustawieniu policjanta przed redakcją „Kurjera Lwowskiego“ mogą być zrozumiane jedynie na tle całego szeregu faktów, które muszą być poparte zeznaniem świadków i stwierdza, że zarzuty, wypowiedziane ustnie, zostały również prawie dosłownie powtórzone i ogłoszone w artykułach „Kurjera Lw.“, a więc obraza ustna została sformułowana w sposób znacznie cięższy, bo przed szerokiem forum czytelników. W końcu oświadcza, że wyrzeczone słowa pod adresem p. Bryla wypowiedział i że przeprowadzi dowód prawdy.

Oskarżający p. Bryl przedstawia wykrętnie sprawę w ten sposób, że on założył „Sprawę Ludową“ i że przeniesienie redakcji tego tygodnika dokonał na podstawie uchwały Zarządu Okr. P. S. L., że p. Czapczyński o wszystkiem wiedział i na wszystko się zgodził, że spisu prenumeratorów nie zabrał do siebie, lecz przeniósł go do nowego lokalu itd., co wszystko jest zupełnem zmyśleniem.

P. BRYL ZMUSZONY DO ROZSZERZENIA SKARGI.

Ponieważ z przedstawienia oskarżającego również wynikało, że sprawę da się osądzić na tle całości i że dla poparcia zeznań tak oskarżonego, jak i oskarżającego potrzeba całego szeregu świadków, przeto dr. Grek i dr. Pieracki raz jeszcze proponują, by zarzuty podniesione przez p. Bryla rozpatrzone były przed trybunałem przysięgłych, gdzie oskarżony mógłby odpowiedzieć na wszystkie swoje „czyny“, a rozprawa odbyłaby się według wszystkich zasad sztuki prawnej.

Z taktyki obrońcy p. Bryla, dra Nagla, który ustawicznie naradzał się ze swoim klijentem, mocno zaczerwienionym i podenerwowanym, wynikało, że p. Bryl za żadną cenę nie chce dopuścić do rozprawy przed sądem przysięgłych i do rozpatrzenia całokształtu zarzutów dra Jampolskiego, co wypaśćby mogło dla niego fatalnie. P. Bryl chciał wnieść formalnie skargę z powodu paru wyrwanych z całości słów i utopić proces w wąskich ramach rozprawy w Sekcji III., byle tylko formalnie się nazywało, że „zaskarżył“. Cały gros ciężkich zarzutów dr. J., podniesionych w artykułach „Kurjera Lw.“ pominął milczeniem. Sytuacja była paradoksalna pozornie: oskarżyciel boi się skargi, a oskarżony dokłada wszelkich sił, by została jaknajbardziej rozszerzona. Kto zna p. Bryla ten nie będzie się dziwił jego taktyce, zmierzającej do otoczenia jego praktyk i osoby jaknajwiększą poufnością.

ZOBACZYMY, CZY BĘDZIE SKARŻYŁ?

Spocony obrońca p. Bryla dr. Nagel bronił się wszelkiemi siłami przed rozprawą prasową, mającą za przedmiot całość zarzutów. Wobec naporu dr. Greka i dr. Pierackiego jednak, widząc, że niewniesienie skargi prasowej byłoby przyznaniem się przez p. Bryla do popełnionych czynów, niechętnie i pod przymusem zapowiedział wniesienie skargi prasowej. Dr. Pieracki: Będę codziennie sprawdzał, czy skarga została wniesiona.

Przewodniczący zamknął rozprawę, wzywając obie strony do pisemnego przedłożenia swoich wywodów do 10 dni i wyraził nadzieję, że po tym terminie — wskutek wniesienia skargi, sprawa będzie mogła być przekazana sądowi przysięgłych.

Spiskowcy ukraińscy przed sądem.

Fedak i 12 „herojów“.

ÓSMY DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczoraj przesłuchano jeszcze dwóch ostatnich oskarżonych: **Jana Bieleckiego,** mechanika i Eugenjusza Zybłikiewicza, słuchacza praw, którzy oczywiście nie przyznają się do winy, poczem przystąpiono do

PRZESŁUCHANIA ŚWIADKÓW.

Pierwszy świadek gen. Tadeusz **Rozwadowski** podał kilka szczegółów z bezpośredniej obserwacji po atentacie 25. września 1921 r. Po obiedzie w ratuszu, gdy świadek wychodził z budynku, usłyszał strzał. Wydobył broń i wyszedł na Rynek.. W tej chwili padły dalsze strzały. Doszedł do auta, napastnik był już wtedy ubezwładniony. Świadek zapytał Naczelnika Państwa, czy jest ranny i otrzymał odpowiedź, że kula przeleciała ponad ramieniem. Dzięki temu, iż poduszka w aucie była nisko umieszczona, zawdzięcza Naczelnik Państwa, że kula go ominęła. Świadek pojechał potem do teatru i tu oglądał auto Naczelnika Państwa. Stwierdził, że kule ze strzałów oddane były z dużą pewnością siebie i że strzelający prawdopodobnie oparł broń. Dwa strzały tkwiły w aucie więcej po prawej stronie od środka, zatem bliżej Naczelnika Państwa, dopiero trzeci strzał utkwił więcej na lewo.

Dalej zeznał świadek, że nie chce wyciągać żadnych konkretnych wniosków z umiejscowienia kul, sądzi jednakże, że Fedak mógłby był strzelać na wojewodę Grabowskiego nie w tej chwili właśnie, zresztą pierwsze strzały padły wtedy, gdy jeszcze wojewody Grabowskiego nie było w aucie, lecz dopiero doń wsiadał. Strzały nie ugodziły Naczelnika Państwa, zdaniem świadka, dlatego, że w aucie siedział bardzo nisko. Wśród innych jeszcze uwag co do kierunku strzałów, stwierdził świadek, że po atentacie z broni Fedaka nie można już było dalej strzelać, gdyż łuska się zacięła i dalszym strzałom przeszkodziła.

Przesłuchano dalej św. **Michała Mazura,** który nie zeznał nic ważniejszego ponadto, że przed atentatem rozmawiał z Fedakiem około pół godziny.

DEMONSTRACJA OBRONY.

Długą mowę o prawie międzynarodowem i traktatach wygłosił obr. dr. **Oleśnicki.** Powołując się na „zajawy“ niektórych oskarżonych co do kompetencij polskiego sądu itp., zażądał mowca ni mniej ni więcej, tylko tego, aby postarać się z ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie o uwierzytelnione odpisy umowy w Saint Germain i w Sevres, oraz wezwać na świadków ministra spraw zagranicznych Narutowicza, a nadto delegata do Ligi Narodów dr. Askenazego, a to celem roztrząsania przynależności wschodniej Małopolski, względnie potwierdzenia pobożnych życzeń oskarżonych i obrońców, że trybunał polski nie ma prawa sądzić oskarżonych za zbrodnię zdrady głównej.

Prok. dr. **Gürtler** pomijając polityczne wywody obrońcy, zauważył, że nawet państwo, które okupuje jakiś teren siłą, ma obowiązek zabezpieczyć ludności bezpieczeństwo, ludność zaś ma prawo żądać od władzy, by nikt nie konspirował i w sposób zdradziecko-podstępny strzelał do ludzi zajmujących stanowiska urzędowe. Powołuje się dalej prokurator na wyraźne brzmienie par. 35. kodeksu karnego i stwierdza, że te okoliczności, które podnosił obrońca, były już umieszczone onego czasu w sprzeciwie obrony co do aktu oskarżenia i zostały już załatwione przez orzeczenie prawomocności aktu oskarżenia. W końcu zauważył, że przemówienie obrońcy może wzbudzić podejrzenie, że jest to manifestacja polityczna.

Trybunał zastrzegł sobie powzięcie uchwały na później.

Przesłuchano jeszcze kilku świadków, przeważnie funkcjonarjuszy policji, którzy pełnili służbę w czasie wykonania atentatu. Opisywali oni szczegóły zamachu. Po strzałach powstało wielkie zamieszanie. Publiczność krzyczała, aby ze zbrodniarzem zrobić sąd na miejscu, poczem rzuciła się na Fedaka i każdy, kto mógł, bił go. Wszyscy mówili zaraz, że jest to zamach na Naczelnika Państwa. Wzburzenie było wielkie. Zauważono też, że przed atentatem kręcił się tam podejrzanie jakiś osobnik w ubraniu majora, z

a mim drugi mężczyzna w czapce studenckiej, którzy potem nagle zniknęli.

Dalsza rozprawa odbędzie się dziś, we środę, o godz. 9, mimo święta.

Wiadomości telegraficzne.

Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów, która miała się odbyć w listopadzie, z powodu zjazdu w Lozannie w sprawie bliskiego Wschodu, odbędzie się dopiero w połowie grudnia.

Na sesji tej będzie między innemi omawiana sprawa Gdańska. (Tel. wł.). (M).

Na czwartym kongresie III. Międzynarodówki przewodniczyć będzie Radek, w miejsce dotychczasowego prezesa Zinowjewa. Oznacza to zwycięstwo kierunku dyplomatycznego przeciwko kierunkowi bezwzględnej walki reprezentowanej dotychczas przez Zinowjewa. (Tel. wł.). (M).

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 1. LISTOPADA?

W r. 1548 sejm w Piotrkowie. — W r. 1636 urodził się M. Boileau, francuski poeta. — W r. 1755 wielkie trzęsienie ziemi w Lizbonie, podczas którego poniosło śmierć 60.000 osób. — W r. 1894 umiera car rosyjski Aleksander III. — W r. 1902 uniwersytet w Halle obchodzi uroczystość 400-letniego swego istnienia. — W r. 1912 huragan niszczy zupełnie miasto Acapulco w Meksyku.

Do Szan. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na listopad

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć my nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 120 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	2.700 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	3.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	3 000 m.
Zagranicą miesięcznie	4000 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	100 m.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wszystkich Święt. gr. kat. Jo[illegible] pr. J[illegible] rz. kat. Dzień zaduszny; gr. kat. Artemija. — Wschód słońca 6 15 zachód 4·03

Repertuar Teatru Wielkiego.

Środa „Dziady" A. Mickiewicza.

Czwartek „Dzieje Józefa", komedja Perzyńskiego. — Piątek „Księga Hioba".

Repertuar Teatru Nowości.

Środa i czwartek „Bajadera".

Piątek „Taniec szczęścia".

Teatr miejski:

Środa „Djablica".

Czwartek „Kto zostanie posłem?", groteska.

Piątek z powodu przebudowy kaloryferów teatr zamknięty.

Biuro koncertowe M. Tuerka. Piątek 3 listopada Jadwiga Jasińska recital fortepianowy

We Lwowie.

— **Strajk pracowników drukarskich** — jak już donosiliśmy — zakończony został w poniedziałek wieczorem. Przyznano im podwyżkę płac o 35%. Równocześnie podskoczyła bardzo znacznie cena papieru gazetowego.

— **Pamięci poległych w listopadzie 1918 r.** Cieniom rycerzy i rycerzyków, poległych cztery lata temu w obronie Lwowa poświęcono wczoraj parę chwil bolesnej zadumy, uczczono je obchodem. W podartym niegdyś granatami kościele św. Elżbiety odprawiono modły przy katafalku strojnym w kir i zieleń wieńców choinowych. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele województwa, województwa, miasta, Związku Obrońców Lwowa, delegacje wszystkich odcinków itd. Przed kościołem stały oddziały piechoty i artylerji. Żałobne nabożeństwa za poległych odbyły się również w synagodze postępowej i kościele ewangelickim. Wieczorem odbył się obchód uroczysty w sali Sokoła II.

— **Niewłaściwy ton.** Przez cały dzień wczorajszy odbywała się zbiórka uliczna na cele Polskiego Żałobnego Krzyża. Dobrze. Ale dlaczego wciągnięto do zbiórki ulicznej wychowanków szkoły kadeckiej, adeptów stanu wojskowego? I ci przyszli oficerowie byli prawie wyłącznymi zbieraczami datków publicznych. Są przecież granice patosu patrjotycznego i miarą określone gradacje kultu dla zmarłych.

Pozostawmy zbiórki pięknym naszym i altruistycznym paniom.

— **W Dzień Zaduszny urzędy państwowe będą pracowały normalnie.**

† **Z żałobnej karty.** Helena z Kasparków Dziwińska, żona profesora Politechniki i długoletniego radnego miasta, przeżywszy lat 65, zmarła 30. ub. m. we Lwowie. Była kobietą o wielkich cnotach rodzinnych, a przytem gorącą patrjotką. Osierociła męża i cztery córki: Wandę Olpińską, Olgę Mosingową, Stefanję Augustakową i Janinę oraz licznych wnuków. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 2. bm. o godz. 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy Kleinowskiej l. 3. — Cześć Jej pamięci!

— **100% podwyżka kolejowa weszła w życie.** Rozszerzane we Lwowie wiadomości, jakoby 100 proc. podwyżka taryfy kolejowej nastąpić miała dopiero z dniem 5. listopada, nie odpowiada rzeczywistości. Podwyżka weszła w życie, jak zapowiedziano, z dniem 1. listopada br.

— **Uroczystość otwarcia dorocznej wystawy** Związku studentów architektury odbędzie się dziś 1. bm. o g. 11 przed południem w auli Politechniki.

— **Z teatru.** „Dzieje Józefa", satyryczna komedja W. Perzyńskiego, autora „Lekkomyślnej siostry", powtórzona będzie we czwartek w Teatrze Wielkim. „Dzieje Józefa" były swego czasu grane w Warszawie.

— **Demonstracja akademików pod „Dziennikiem Ludowym".** Pewien odłam młodzieży akademickiej, rozagitowany ostatnio przez heroldów Chienowych ks. Lutosławskiego i Głąbińskiego zajął wobec nadmiernej ilości żydów na uniwersytecie stanowisko nieprzejednanie wrogie, graniczące wprost z ruchem faszystowskim, przetransponowanym na stosunki polskie. W czasie strajku manifestacyjnego w ub. piątek, który miał być wyrazem oburzenia „Pol. Młodzieży akadem." na odmowne stanowisko ministerstwa oświaty w sprawie zaprowadzenia „numerus clausus" na wszystkich fakultetach; pobito dotkliwie 6 akademików żydów na wiecu młodzieży żydowskiej. W obronie pobitych stanął „Dziennik Ludowy" oświadczając się w następstwie za bezwzględnem dopuszczeniem każdej ilości żydów na Uniwersytet.

Przeciwko temu zaprotestowali „Rozwojowcy" i endecy-akademicy i urządzili wczoraj o g. 8. wiecz. burzliwą demonstrację pod redakcją „Dziennika Ludowego" przy ul. Sykstuskiej. Z łona masy, liczącej około 200 osób, wybrano delegację w osobach: stud. Żurowskiego, Rzepki i Rutha i wysłano ją w asystencji podkom. policji do redakcji „Dziennika Ludowego". Z powodu nieobecności współpracowników, delegaci ograniczyli się do groźnie brzmiących frazesów o zdemolowaniu lokalu i wyszli.

— **Biorą się do waluciarzy.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych delegowani urzędnicy ministerstwa skarbu wraz z wywiadowcami policji śledczej dokonali licznych rewizji w kantorach wymiany. Zabrano ogromną ilość walut zagranicznych. Wszystkie osoby, które znajdowały się w tym czasie w kantorach, poddano rewizji osobistej.

— **Samobójstwo przez powieszenie.** Zawiadomiono wczoraj komisarjat miejski dz. I., że w parku stryjskim powiesił się jakiś mężczyzna. — Stwierdzono, że samobójca nazywa się Henryk Lubliner, l. 22, rel. mojż., z zawodu pomocnik dentyst. Przy denacie znaleziono portfel skórzany, zawierający legitymację związku pomocników dentystycznych i 100 mp., ale zresztą nic, coby powód samobójstwa wskazywało. Zwłoki odwieziono do instyt. medycyny sądowej.

— **Oszust na wielką skalę.** Por. WP. Tadeusz Len doniósł onegdaj policji państw., że jadąc onegdaj z Krakowa do Lwowa, zawiązał w wagonie znajomość z jakimś osobnikiem, który przedstawił się jako Roman hr. Gromnicki. W potocznej rozmowie powiedział rzekomy hrabia, że grając w Krakowie w klubie, przegrał większą sumę i jest obecnie bez pieniędzy, kiedy zaś dojeżdżali do Lwowa, p. hrabia zaprosił por. Lena do swoich dóbr na jakiś czas i w tym celu wysłał nawet telegram do Sassowa, ażeby wysłano z dóbr auto na dworzec po pana hrabiego i jego gościa. Przybywszy do Lwowa, hrabia zamieszkał wraz z porucznikiem w hotelu George'a, oczywiście na rachunek tego ostatniego, który zapłacić za mieszkanie, wikt i śniadanka u Musiałowicza za hr. Gromnickiego 130.000 mp. Naciągnąwszy w ten sprytny sposób por. Lena, oszust znikł. W kilka dni później wpłynęło drugie doniesienie na hr. Gromnickiego. Oto zjawił on się onegdaj u sekretarza Zakładu Ossolińskich i zaofenował sprzedaż mąki i wyłudził w ten sposób od personalu Zakładu 46 tys. mp. jako zadatek na obiecaną mąkę. Dalsze dochodzenia wykazały, że oszust próbował naciągnąć w ten sam sposób p. Izabelę Kruczkowską, zam. przy ul. Chmielowskiego l. 9., oferując mąkę i cukier. P. Kruczkowska podejrzywała oszustwo i pieniędzy żądanych na zadatek nie dała. Wczoraj udało się aresztować oszusta. Sprowadzony na policję, przyznał się, iż żadnym hrabią nie jest, a prawdziwe nazwisko jego jest Witold Mieczysław Deutsch. Służył on w 7. p. ułanów pol. w randze podchorążego. W r. 1920 zdezerterował z wojska, został jednak złapany i postawiony pod sąd polowy. Przed wyrokiem udało mu się uciec za granicę do Rumunji, następnie do Czechosłowacji, Austrji, Niemiec i Danji, w których to krajach aż dotąd przebywał. Obecnie wrócił i jest bez stałego miejsca zamieszkania, a brak środków do życia zmusił go do popełnienia powyższych oszustw. Deutscha oczywiście zamknięto w areszcie.

—oo—

— **Rocznica wyzwolenia Krakowa.** Z okazji przypadającej dziś czwartej rocznicy wyzwolenia, odbyło się w kościele Marjackim nabożeństwo, poczem ruszył pochód przed budynek głównej straży wojskowej w Rynku. Tu odbyła się defilada wojskowa, a następnie uroczysta zmiana warty.

— **Na zjeździe związku polskich muzeów w Krakowie** uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą, aby skoncentrował sprawy muzealne w jednym departamencie jednego ministerstwa. Po przestudjowaniu planu nowego muzeum narodowego w Krakowie, wygotowanego przez architektę Adolfa Szyszko Bohusza, uchwalono, że plany te ze stanowiska wiedzy muzealnej nadają się do zrealizowania i odpowiadają potrzebom muzealnictwa według najnowszych pojęć. Następny zjazd uchwalono odbyć w Toruniu. Wreszcie dokonano wyboru prezydjum związku. — Przewodniczącym wybrano p. Koperę (Kraków), wiceprezesami pp. Gembarzewskiego i Tretera (Warszawa).

— **Ucieczka 100 internowanych.** Do robót publicznych w Krakowie używano dotychczas internowanych żołnierzy b. armji Denikina. W nocy z 30 na 31 u. m. z fortu „Krakus" zbiegło do 100 denikińców. Pozostali w liczbie 16 zostali odesłani do obozu koncentracyjnego w Szczypiórnie. Dochodzenia są w toku.

— **Warszawa zwalcza lichwę węglową.** Wśród spekulantów węglowych w Warszawie zapanowała wczoraj panika wskutek zarządzenia oddziału do walki z lichwą przy komisarjacie rządu. Mianowicie na tak zwanej czarnej giełdzie i niektórych stacjach kolei wiedeńskiej znajdują się obecnie agenci do walki z lichwą, którzy interwenjują w każdym wypadku. Walkę prowadzi się głównie przeciwko niefachowym nabywcom węgla.

— **Spis gazet i czasopism** wszystkich, pojawiających się na terenie Rzeczypospolitej wydało warszawskie biuro ogłoszeń T. Pietraszka.

Ze świata.

— **Niesłychany wandalizm.** Do gmachu muzeum Goethego w Wejmarze dokonano 27. paźdz. włamania i skradziono zegarek Goethego, jego obrączkę ślubną i złoty puhar.

— **Czyszczenie armji czechosłowackiej.** Czesi nauczeni smutnemi doświadczeniami ostatnich miesięcy, jak szpiegostwo i dezercja oficerów, lub psucie nieumiejętne latawców, poczęli żywą akcję w celu wyczyszczenia armji z niepożądanych elementów. Przedewszystkiem wyrzucają z armji tych „fachowców", którzy ideowo nie związani z republiką, służą dla posady, a po drugie organizują na gwałt przeszkolenie zapasowych oficerów. Zabiegi te otoczone są murem tajemnicy wojskowej.

—oo—

— **Przewodniczący Okr. komisji wyb. nr. 50 dla miasta Lwowa** zaprasza wszystkich panów przewodniczących obwodowych komisji wyborczych na wspólne zebranie do lokalu C. K. W. przy ul. Rutowskiego 11, I. p. w sprawie wysłuchania sprawozdania delegatów z konferencji u władz państwowych, dotyczącego zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w dniu wyborów, które odbędzie się dzisiaj, tj. 1. listopada o godz. 12. w południe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI .

Kresowcy w Borszczowskim. Korespondencja Szan. Pp. o postępowaniu „Sprawy ludowej" jako anonim, poszła do kosza.

„Eleuterja". Towarzystwo takie nie działa już.

„Kto zostanie posłem?"

Wyjaśnienia autora.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Ponieważ w jednem z pism warszawskich pojawiła się w formie depeszy wiadomość, jakoby sztuka moja „Kto zostanie posłem?", miała za tło lwowską „Gazetę Poranną", proszę uprzejmie o łaskawe wyjaśnienie, że groteska ta nie ma żadnych tendencji osobistych i nie była bynajmniej wzorowaną na którem kolwiek z konkretnych środowisk redakcyjnych. Tem usilniej też przed premjerą występowałem przeciw upowano charakteryzowaniu się jednego z grających artystów na znaną w naszem mieście, poważną, a z pismem wspomnianem związaną osobistość, lecz artysta ten pomimo mego wyraźnego protestu, maski swej zmienić nie zechciał.

Prosząc o ogłoszenie tego wyjaśnienia w Szanownem piśmie, pozostaję z wysokiem poważaniem

Jan Gella.

Urzędnicy w obronie zagrożonego bytu.

Kongres pracowników państw. Małopolski odbył się onegdaj w sali Rady miejskiej. Kongres uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:

Zważywszy, że mimo wielokrotnych oficjalnych zapewnień, zasadnicza regulacja poborów od 1. paźdz. br. z winy rządu nie nastąpiła, a uchwalona przez Sejm dnia 26/9. br. rezolucja, dająca rządowi szerokie pełnomocnictwa do doraźnego umożliwienia egzystencji pracownikom państwowym, nie została wykonaną,

zważywszy dalej, że wszelkie dotychczasowe tylokrotne wystąpienia p. p. z ich słusznymi postulatami spotykały się ze strony rządu z brakiem zrozumienia, — ogół p. p. Małopolski uchwalił jednogłośnie domagać się stanowczo i kategorycznie od rządu bezwzględnie **po raz ostatni** w sposób lojalny:

1) ścisłego stosowania ustawy z 13. lipca 1920 r. wogóle, specjalnie zaś art. 5. ust. końcowy tejże ustawy;

2) bezwłocznego opracowania przy współudziale reprezentantów Związków p. p. ustawy o państwowej służbie cywilnej;

3) domagać się przyznania z powrotem zniesionego obecnie dodatku t. zw. kresowego dla Małopolski wsch., specjalnie zaś dla Lwowa podniesienia obecnie przyznanego dodatku t. zw. wyrównawczego z 5 proc. **przynajmniej do 20 proc.** ogółu każdoczesnych dodatków drożyźnianych od 1. października br.;

4) a) przedłożenia Sejmowe proj. nowej ustawy uposażeniowej, b) noweli do ustawy emerytalnej, c) noweli do ustawy o państw. służbie cywilnej, uwzględniającej między innymi awans automatyczny, oraz początkowy *) IX. stopień dla urzędników o wykształceniu średniem, X. zaś dla urzędników bez tego wykształcenia, d) jak najspieszniejszego wydania rozp. wykonawczego do ustawy o państw. służbie cyw. po poprzedniem wysłuchaniu opinji upełnomocnionych delegatów Związków i uwzględnieniu ich umotywowanych słusznie postulatów — wszystko w terminie określonym rezolucją Sejmu z 26/9.

---

*) VIII. stopień dla urzędników z wykształceniem akademickiem..

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 31. października.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Obroty ożywione po kursach wyższych. Z papierów dywidendowych kupowano licznie Ćmielów, który doszedł do 3700 (niefekt. do 3275). Chodorów zyskał 200 punktów Parowozy ustaliły się przy kursie 3.500. Pozatem mniejsze transakcje w Nafcie po 2950. PTH. po 1000. Siersza elektr 900. Zieleniewski po 9200. Za akcje Pow. Banku kred. płacono 400. Waluty zagr. silnie zwyżkowe. Dolary 15.150. Berlin obniżył się na 3.20. Praga doszła do 477 i pół. Wiedeń 20.25. Paryż notował 1035. N. Jork 15.150. Tendencja w akcjach i walutach zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

+ **Giełda warszawska,** (Tel. wł.). (M) Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych początkowo nieco mocniejsza, w drugiej połowie zebrania znacznie osłabła pod wpływem zaofiarowania gotowego materjału. Tendencja dla akcji bez zmiany. Papiery lokacyjne bez ruchu. Miljonówka słabo.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	31 paźdz.	B) Akc. przem.	31 paźdz.
Akc. Związk. .	700	Gafota ex . .	T 1350
Dyskont Lw. .	1875	Górka	7750
Handl. Pozn. .	3200	Olkos	9300
Hipot. akc. . .	800	Parowozy . .	T 3525
Hipot. zemel.	420	Patria	5600
Małopolski .	750	Pezet	2000
Powszechny .	T 400	Pocisk	1800
Przemysłowy	1400	Pol. Glob . .	650
Ziemski kred.	650	Pol. Nafta . .	T 2950
		Pol. Tow. Bud.	2500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 1000
Brow. Lwow.	18000	R kszawa . .	T 9000
Chodorów . .	T 6500	Siersza el. . .	T 900
Karpalit . .	T 3300	Gór. Siersza .	16000
Ćmielów . .	T 3700	Tepege . . .	8500
Portland z S.	—	Zieleniewski .	T 9200
Galicja . . .	700000	Żegluga pol. .	275

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 247	Lwów — dnia 31 październ. 1922 Gotówka	Lwów — dnia 31 październ. 1922 Dewizy	Warszawa dnia 31 paźdz. Dewizy	Kraków dnia 31 X. Dewizy	Zurych dnia 31 X. Dewizy	Berlin dnia 2? X. Dewizy
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.03½	36.00
1 funt ang.	63000 - 65000	64000—66000	6[illegible]300 - 64000	64000—65[illegible]50	24.72	19500.00
100 frs franc.	98000 - 103000	99000 - 104000	97000 - 98500	9750—10500	38 55	30500.00
100 fr. szwaj.	264000 - 284000	265000 - 285000	256[illegible] - 263000	26[illegible]00—27500	100.00	78700.00
100 frc. belg.	90000 - 95000	91000—95000	91300 - 92700	9200—9600	56.15	28200.00
100 K czesk.	44000—48000	44000—48000	46000—46000	4400—4700	17.45	140.00
100 K węg.	450 —500	475—550	——	400—480	— 22	36.54
100 K austr.	19 - 21	19 - 21	19 00 - 20·00	00·18—00·20	—.0073	3.15
100 M niem.	300 350	300—350	295 — 315	3·00—3·50	0.1 ⅛	100.—
1 Dolar am.	14200—15200	14200—15200	13900 - 14400	14000—15000	[illegible]55.00	42[illegible]5.00
100 Lir wł.	54000 - 59000	55000 —60000	55000—55100	[illegible]800—5000	22.15	176.00
100 Lei rum.	8500 —9500	9000—10000	——	4600	3.55	228.20
100 guld. hol.	540000 - 570000	550000—580000	—·—	—	215 00	135500.00
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	—	100 00	5921.00
100 K duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	—	110.35	7818.00
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	—	147.25	9387.50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatni notowane

W razie niespełnienia tych żądań, kongres grozi proklamowaniem bądź manifestacyjnego, bądź długotrwałego strajku powszechnego.

Celem zadokumentowania grozy położenia, kongres uchwalił wysłanie do rządu specjalnej delegacji.

Zagadkowa cisza w operze lwowskiej.

Zastój w bieżącym sezonie operowym trwa nadal, a publiczność, wobec jednostajności w układzie repertuaru, tendencyjnie stroni od teatru. Drugi miesiąc kampanji operowej dobiegł końca. W takim czasie każda poważnie pojmująca swe zadanie scena wystawiła już po jednej premierze, a nawet już w całej pełni są przygotowania do drugiej. Kraków w dwóch miesiącach wystawił dwie premiery („Werthera“ i „Sprzedana Narzeczona“).

W sferach teatralnych mówi się wiele o przygotowywaniu „Opowieść Hoffmana“ i „Lohengrina“, ale na razie nie widać rezultatu. Trudno nam jednak zrozumieć, dlaczegoby przedstawienie takiej opery jak „Opowieści Hoffmana“, która od niepamiętnych lat należała do najbardziej u nas ogranych, wymagało aż dwumiesięcznego nakładu pracy! A więc tyle, ile przygotowanie pełnej premiery! Czy wobec tego nie byłoby odpowiedniejsze wystawić choćby jedną z tylu przez dyrekcję teatrów zapowiedzianych nowości?

Różne krążą po mieście wersje na temat nieudolności w kierownictwie bieżącego sezonu teatralnego. Jedni uważają taki zastój za celowe dążenie do spowodowania kryzysu teatralnego, względnie rozbicia opery lwowskiej, zmierzające do wymuszania na rządzie i mieście odpowiedniej subwencji. Inni zaś patrzą się na tę całą akcję optymistycznie. Jako „najlepiej“ poinformowani utrzymują, iż w dziale opery przygotowania są w pełnym toku, i że wkrótce po wznowieniu „Lohengrina“ teatr zaskoczy nas w stosunkowo krótkich odstępach aż dwiema nowościami, mianowicie około Nowego Roku usłyszymy Ryszarda Straussa dramat muzyczny „Salome“; kapelmistrz p. Lehrer, który to dzieło studjował zagranicą, przygotowuje tę nowość z całym nakładem sztuki kapelmistrzowskiej, pragnąc w ten sposób zapoznać Lwów z jednem z najbardziej ciekawych dzieł muzycznych nowszego kierunku. Drugą nowością ma być dzieło kompozytora polskiego, które dyrekcja zamierza otoczyć jak najlepszą opieką artystyczną, aby w taki sposób urzeczywistnieć złotemi głoskami wyryte w marmurze foyer gmachu Teatru Wielkiego słowa „sztuce narodowej na chwałę“.

Nie ręcząc za urzeczywistnienie tych optymistycznych poglądów na dalsze losy naszej opery, chętnie powtarzamy je w nadziei, iż opera lwowska, niegdyś pierwsza w Polsce instytucja operowa, znając swą historję i obowiązki kulturalne, nareszcie się opamięta i wejdzie na należytą drogę.

W końcu zaznaczamy, iż uwagi powyższe nie są spowodowane jakąś animozją ku jednostom w teatrze, lecz raczej są podyktowane szczerą troską o przyszłość lwowskiej opery, która posiada dla nas wielkie kulturalne znaczenie. Grd.

ZAPISKI.

Józef Puzyna: „Po drodze“. Poezje (1895—1921). Gebethner i Wolff. Warszawa etc. — Zakopane. Str. 215. Po przebraniu się przez ten sporej objętości tomik z przerażeniem zatrzymujemy się na sążnistym spisie dzieł p. Puzyny — „wydanych“, „gotowych do druku“ i „będących w przygotowaniu“. Są tam rozmaitości, przeważają jednak dzieła „wieszcze“, jak „Konrad“ (tragedja), „Księgi przyszłości polskiej“, „Zakon“ (dziesięcioro przykazań polskich), „Błędne koło“, wreszcie „Szatan“. Na szczęście nie mam tych dzieł, nie podejmę się więc szerszej charakterystyki autora, który liczy się w rzędzie „Ostatnich może Litwinów śpiewających po polsku“. P. Puzyna jest — jako literat — (że użyjemy właściwych mu porównań), wspaniałym świerkiem litewskim, który przesadzony na niewłaściwy mu grunt krakowski dekadencko-pańsko-chłopomański, usechł bez pożytku dla literatury. J. S. P.

—oo—

WAŁY TRANSMISYJNE

stalowe od 20 do 150 mm., — STAL rapidowa SZYBKOTNĄCA Chromowa, Manganowa i t. p. — DRUTY stalowe — BLACHA stalowa w różnych grubościach wyrobu światowej sławy Fabryki stali Bracia Böhler, oraz wszelkie maszyny ślusarskie i stolarskie i przyrządy do tychże jakoto: piły gatrowe, piły taśmowe, wiertarki, gwintownik, przyrządy miernicze i t. p. z pierwszorzędnych firm zagranicznych. Największy Skład Fabryczny na Małop. ADOLF WIETCHY Bakerta 4. Sklep Inż. St. Klimowicz i Adolf Wietchy ul. Kopernika 11.

UWADZE P. P. LEKARZY.

100 proc. wyciąg jądrowy

„SPERMIN ARS"

Stosuje się z powodzeniem przy następujących chorobach: neurastenji, niemocy płciowej, neuralgjach, histerji, ogólnym osłabieniu, uwiądzie starczym małokrwistości (anemji), ostrych zakaźnych chorobach i dla rekonwalescentów, przy chorobach serca i naczyń, arterjosclerozie, podagrze, chronicznym reumatyzmie, djabecie, szkorbucie, Luesie, tyfusie, influencji, alkoholizmie, morfinizmie, przy ostrych zatruciach.

PP. Lekarzom wysyłamy na żądanie literaturę.

Dział Organo-Terapji Chem.-farmaceutycznej fabryki

„ARS" w Wilnie

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecz.

Przedstawicielstwo: Warszawa, Złota 14, m. 10. Tel. 224-27. 1161

Perlmuttera Ultramaryna

z marką ochronną „Kurka" jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do wapna, dla bielizny i celów malarskich fabryki Ultramaryny

1854 **Lwów i w Zniesieniu koło Lwowa biuro i ekspedycja Słoneczna 26.**

Blachę mosiężną

w różnych grubościach

oraz **miedź** rafinowaną w blokach

poleca ze składu

SPÓŁKA TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWA

R. GODYCKI-CWIRKO i S-ka

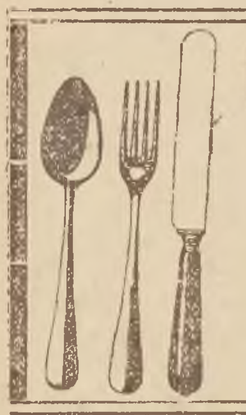
Warszawa, ul. Nowowiejska Nr. 14. Telef. 25—05. Wyłączne przedsiębiorstwa Huty Miedzi Tow. Akc. w Poznaniu. 1813

Majątki ziemskie, Gospodarstwa

rozmaitych wielkości, kamienice, wile, hotele młyny, tartaki oraz wielki wybór rozmaitych posiadłości tak miejskich jak wiejskich. Reflektanci zechcą się z pełnym zaufaniem zgłosić do:

Wszechpolskiej Agencji Pośrednictw

Poznań, ul. Długa 5. 2613 Tel. 2834



Nakrycie stołowe

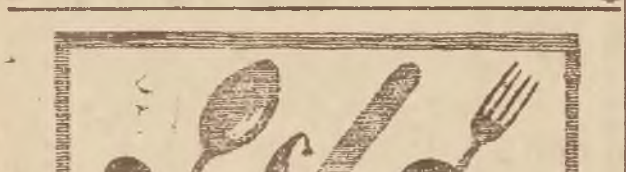
zprawdziwej ALPAKI

poleca 2250

Stan. Wierzbicki

Magazyn porcelany i szkła, skład srebra chińskiego i wyrobów kuchennych

Lwów. ul. Halicka 4.



Nauka i wychowanie

Szkoła tańców nowoczesnych „ECOLE DE DANSE", St. Niemczynowski, Lwów, Lindego F. 2657

Posady i prace.

Do znakom tego interesu przyjmę wspólnika Zabezpieczenie całkowite, Zysk 50.000 miesięcznie od miljona zagwarantowany. Łażynier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 2638

Maszynowy inżynier pracujący 20 lat w jednej z największych naftowych rafinerji na Śląsku, chce zmienić posadę. Oferty pod adresem: **K. K. Bułowski, Bielsko, Strzelecka 46** 2521

Osoba lepsza poszukuje obowiązku szyje bieliznę za skromnem wynagrodzeniem, pomoże przy gospodarstwie. »Zaufana« Adm Kurjera Lwów. 2658

Agronom Poznańczyk, żonaty, z małą rodziną, lat 37, posiadający średnie wykształcenie i 17 lat praktyki w większych gospodarstwach w poznańskich i Małopolsce, poszukuje posady rządcy ewentualnie pisarza lub karbowego na ordynarji od 1. stycznia 1923 Zgłoszenia przyjmuje Mrówczyński Franciszek, zarządca dóbr, Łubno, poczta Dynów, pow. Brzozów, 265

Różne.

Każda kobieta przeczytać musi książkę prof. R. Gerlinga: **„Nie bierz mężczyzny, który...** Rady i wskazówki (w tłumaczeniu Ign. Nikorowicza). 34 niezmiernie ciekawych ilustracji. Cena 1150 mp. z przes. poczt. dwóch książek 1950 mp.

Każdy mężczyzna przeczytać musi książkę prof. R. Gerlinga: **„Dziewczyna której za żonę brać się nie powinno"** Rady, wskazówki i pouczenia (w tłumaczeniu Ign Nikorowicza). 16 ilustracji niezmiernie ciekawych. Wydanie II. rozszerzone. Cena 1150 mp. Motto: Należy dokładnie poznać się wzajemnie i wniknąć w swoje charaktery, zanim się zadecyduje związać losy swego życia z drugą istotą. Szał bowiem jest krótki a żal i skrucha trwa bardzo długo.

Dwie te książki najwybitniejszego socjologa, znalazły w całym świecie wielkie uznanie. Książki te dają liczne wskazówki rodzicom mającym córki na wydaniu, młodym kawalerom oraz paniom. Liczne ilustracje przedstawiają typy mężczyzn i kobiet, niezdolnych do małżeństwa.

Zamówienia skierować należy pod adresem: Wydawnictwo Wiedeńskiego Przeglądu Polskiego, Wiedeń (Austrja) I. Schwertgasse 4. — Pieniądze przesyłać należy w listach poleconych lub pod adresem „Przegląd Polski", Warszawa, Pocztowa Kasa Oszczędności, conto nr. 5550 2651

Bandażysta Polecześ, Sambor. Ilustrowany cennik darmo. 2559



Najtrwalsze żarówki

Najwyższa oszczędność prądu

Sprzedaż wszędzie.

Jeneralni przedstawiciele: 290

BRACIA BORKOWSCY

WARSZAWA, Jerozolimskie 6.

KOKS GAZOWY

z wysyłką poza miasto i na prowincję dostarcza wagonowo

ADOLF KELTER

Warszawa, Żelazna 84. Telef. 287-58. 2106



WAŻNA WIADOMOŚĆ!

dla **Pań i Panów**, posiadających siwe lub szpakowate włosy — — **„JUVENOL"** barwi siwe włosy szybko i dokładnie na naturalne kolory, pozostawiając włosom miękkość i połysk. Jest zupełnie nieszkodliwa i sposób użycia jest bardzo prosty.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach.

1317

Parfumerie d'Orient, Varsovie.

Kto chce się wzbogacić, żyć bez trosk zapewnić dobrą przyszłość swej rodzinie, niech się natychmiast zgłosi do służby w charakterze podróżującego. Początkowe wynagrodzenie miesięczne w wysokości 300 000 kontraktowo zapewnione. Ludzie wymowni i energiczni, jakoteż zawodowi zastępcy mają pierwszeństwo. N leżycie udokumentowane podania, wraz z fotografją przyjmuje z grzecznością: Obrońca Migdalewicz w Lesznie, Nowy Rynek 35. (Województwo Poznańskie). 1419

Fortepian bardzo dobry, endorfer wypożyczę korzystnie. Kaucja ½ wymagana. Dołkowski, Zimorowicza 6. 2639

Dom I. piętrowy, 8 mieszkań. duży ogród, chlewy sprzedam. Cena 7 miljonów. J. Stemaszyk w Główinie pod Poznaniem, ulica Fabryczna. 1551

TKACKIE

warsztaty, ręczne ulepszone, mocnej budowy i przybory na składzie w Warszawie, ulica Wilcza 2. Inż. W. Żórawski. Fabryka maszyn. 1822

Mieszkania

Pokoju umeblowanego częściowo za prowizję poszukuje technik cywilny od roku. Łaskawe zgłoszenia pod »Technik« do administracji. 2661

Pokoju poszukuje z meblami lub bez, współpracownik Red. „Kurjera Lwow." Zgłoszenia pisemne przyjmuje administracja „Redakcja". 2664

Kupno i sprzedaż



„ESHAPE" Spka handlowo-przemysł.

z. o. p. LWÓW 1961

Akademicka 15. Telef. Nr. 469.

Pasy transmisyjne skórzane.

HACELE

Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli

„PODKOWA" w Sosnowcu nie ustępują najlepszym zagranicznym.

Ceny konkurencyjne. — **Jeneralny przedstawiciel na Wschodnią Małopolskę od Jarosławia na Wschód F. Adolf ROSENBERG, Lwów, ulica Hetmana Tarnowskiego 6.** 406

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbasiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Streitfeld.